

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 1 marke. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Co słyhać w świecie?

Niemcy. Parlament radził o etacie cesarskiego urzędu kolejowego. Uchwalono rezolucję zalecającą zniesienie cen biletów kolejowych, opłat za paczki podróżujących i za przewóz towarów.

— Słyhać, że rząd chce policzyć wszystkich żydów w państwie niemieckim. Tak przynajmniej zapewniają niektóre gazety berlińskie. Co rząd przez to osobne policzenie żydów ma na celu, trudno wiedzieć, boć przecie statystykę żydowską można wydobyc z ogólnego spisu ludności.

— Pewna gazeta berlińska pisze: „Jak ostro śledzi policja w prowincji poznańskiej za polskimi godłami, pokazuje się wiadomości, o jakiej mówiono w towarzystwie „Herold“ w Berlinie na posiedzeniu z 3 marca 1896 r., a którą to wiadomość ogłosił niedawno temu organ tegoż towarzystwa. Wedle niej powiedział na rzeczonym posiedzeniu generał-major baron Ledebur, co następuje: „Zarząd“ policyjny w Sierakowie, w prowincji poznańskiej, nadesłał nam przedmiot dekoracyjny (służący do przyozdobienia), podobny do balonu, który użyto podczas uroczystości szkolnej, z okazji urodzin Jego Cesarskiej Mości, z prośbą, o wyjaśnienie, czy przedmiot ten nie jest czasem naśladowaniem korony królów polskich. Gdy przedmiot ów został nam pokazany, obecni przyglądali mu się z wielkim śmiechem, bo do korony nie ma ani w przybliżeniu podobieństwa“. — Czy to nie ciekawe? Ale prawda, strach na wielkie oczy!

— „Germania“ stwierdza w korespondencji z Prus Zachodnich na podstawie licznych zajęć, że szczucie na Polaków w istocie zwraca się przeciw katolikom i że ma na celu nie tyle germanizacją, ile sprotestantyzowanie. Szczególniej w Prusach Zachodnich protestantyzowanie uprawia się systematycznie, za pomocą budowania protestanckich szkół i zborów w miejscowościach prawie wyłącznie katolickich. „Gdyby Polacy — tak kończy „Germania“ — nie byli katolikami, toby byli co najmniej tak przychylnie traktowani, jak polscy, ale protestancy Mazurzy. W Prusach Zach. każdy szczery katolik jest przeświadczony o programem protestantyzowania Prus za pomocą komisji kolonizacyjnej i szczuciu na Polaków“.

— Centrum katolickie stawiło wniosek w parlamencie niemieckim o zniesienie prawa wyjątkowego na Jezuitów.

— Z powodu setnej rocznicy urodzin cesarza Wilhelma I wydał minister oświaty do wszystkich zakładów szkolnych takie rozporządzenie: Uczniom i uczennicom należy zwrócić wcześniej uwagę na uroczystość kościelną, jaka się odbędzie 21

marca i wezwać ich, żeby w dniu tym byli na nabożeństwie. O ile stosunki miejscowe na to pozwalają, winni uczniowie i uczennice w wspólnym pochodzie udać się do kościołów. Uroczystość szkolna dnia 22 marca winna się odbyć w ten sam sposób, jak zwykle uroczystości, urządzone w dniu urodzin panującego cesarza i króla. Dnia 23 marca nauka winna także ustać, ażeby nauczycielom i uczniom dać okazję do wzięcia udziału w zabawach ludowych. Pożądaniem jest, ażeby szkoły same urządziły zabawy, wycieczki, przedstawienia itp.

— Cesarz Wilhelm był przez parę dni chory, tak, że nie mógł opuszczać pokoju. Teraz choroba znowu ustąpiła.

— Strejk hamburskich robotników okrętowych dał sądowi powód do wytoczenia 500 skarg. Kary policyjne przenoszą dotąd przeszło 5000 marek.

— We wtorek odbyło się uroczyste poświęcenie dzwonów do kościoła świętego Ludwika w Berlinie, zbudowanego przez katolików niemieckich dla uczczenia ś. p. Windthorsta. Pierwszy raz mają zabrzmieć te dzwony w rocznicę śmierci tego wielkiego przywódcy centrum. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Jahnel w asystencji ks. kapelana Kapitza.

Armeńczycy ruszają się znów. We Włoszech zawiązało się towarzystwo, które stawiało sobie za cel oswobodzenia Armenii. Towarzystwo liczy już 13 tysięcy członków, pomiędzy nimi kilkunastu posłów włoskich. A więc i z tej strony zanoszą się na kłopot wielki dla Turcji.

Wojna na Krecie, o której tyle pisano po gazetach, po kilku wystrzałach zapewne się zakończy. Król grecki posłał na pomoc Krecieńczykom swego syna z wojskiem, ale mocarstwa wzięły to królowi greckiemu za złe i każą mu się z Krety wynosić. Turek będzie więc pewno znowu mógł chrześcian dusić, a z całej wielkiej chmury na Krecie będzie mały deszcz.

Brazylia. Z Rio de Janeiro telegrafują, że w prowincji Bahia przyszło pomiędzy 9000 zwolennikami i wyznawcami nowego proroka, nazwiskiem Conselheiro, a wojskami rządowymi, do krwawego starcia. 700 zwolenników proroka padło trupem na placu boju. Z Rio de Janeiro wysłano do prowincji Bahia dwa nowe bataliony wojska, ażeby porządek utrzymać.

Na nierówne traktowanie

naszych katolickich Towarzystw polskich skarży się „Gazeta Gdańska“, donosząc o tem, że w Gdańsku zeszłej niedzieli katolicki „Volksverein“ obchodził 25-letnią rocznicę swego istnienia. Na tę uroczystość zje-

chał z Pelplina ks. kan. Litke, poseł Fuchs aż z Kolonii, a ks. Biskup chełmiński wysłał list z życzeniami dla Towarzystwa.

Takich względów doznają katolickie Towarzystwa niemieckie, gdy o katolickie Towarzystwa polskie chodzi, z tej strony nie znajdują one poparcia, ani pochwały, owszem jeszcze przeszkody i prześladowania. Dałoby się o tem wiele pisać, ale poruszamy tę sprawę tylko o tyle, o ile dotyczy naszych stron.

Tutaj na Warmii w niektórych sferach duchownych jest to mniemanie, że dla polskich katolików wcale nie potrzeba żadnych Towarzystw pozakościelnych. Chcą się pouczać, niech idą do kościoła — tak się wyraził jeden z nich, gdy mu doniesiono o zamiarze założenia polsko-katolick. Towarzystwa w Olsztynie. A tu dla Niemców katolików są Towarzystwa kupieckie, pachołków, śpiewu, ludowe i dziewczyn służebnych, razem pięć Towarzystw niemiecko-katolickich. Oprócz tego drugie tyle jest Towarzystw mieszanych, do których należą katolicy, ewangelicy i żydzi. Wszystkie te niemiecko-katolickie Towarzystwa święcą swe obchody, uroczystości, teatry i zabawy, a na każdym na pierwszym miejscu biorą udział duchowni, rządzą, dyrygują, przemawiają. Zdawałoby się u nas prawie mogło, nieznanemu stosunków, że u nas tylko wszystko co niemieckie, to katolickie — reszta pogaństwo. A tu prawdą a Bogiem, jeżeli gdzie, to tylko w naszym poczciwym ludzie polskim przechowuje się gorące przywiązanie do Wiary św., tu jeszcze zachowują się wszystkie praktyki religijne, spełniają śluby, składane przez pobożnych przodków naszych. Chyba sądzi się u nas, że lud polski i bez Towarzystw pozostanie wiernym Wierze ojców swoich, a tylko Niemców trzeba zagrzewać w Towarzystwach, żeby nie oziębli. W każdym razie to macosze traktowanie polskich katolików i pogardzanie polskimi Towarzystwami ze strony niektórych duchownych jest bardzo smutnym objawem, że chodzi tu więcej o politykę, o względy świeckie, niż o dobro Kościoła i Wiary św.

Wśród takich warunków i w takich okolicznościach trudnym jest założenie katolickiego Towarzystwa polskiego, a jeszcze trudniejszym jego utrzymanie. Trzy takie Towarzystwa, jakie w naszych stronach mamy, nie mogą się też skutkiem tego rozwijać i działać tak korzystnie, jakby należało. Duchowny żaden na takie zebranie nie przyjdzie, gdyby nie jeden z nich chociaż nie przeszkadzał Towarzystwu, też jużby wiele warto było. Ale to odmawianie, odstępianie, grożenie itd., aby Boże broń, na zebrania nie chodzić, też słabszych a chwiejnych bałamuci. Wprawdzie po ostatnich wyborach założono w „Koperniku“ katolickie Towarzystwo ludowe, na które stawili się i duchowni, a które miało mieć oddział polski i niemiecki. Tymczasem niemieckie zebrania się odbywają, polskich już od roku nie było. Dla Niemców katolików znajdują się mównice, a nie, to się ich sprowadzi, a do Polaków katolików nie ma, toby przemówił, a choćby kto chciał przemówić, to nie pozwolą. Gdy na drugi rok będą wybory, to zapewne znowu jedno albo dwa zebrania polskie się odbędą, bo chodzić będzie o głosy polskie — potem znowu nastanie na 5

łat cisza. Głosy polskich katolików przy wyborach są dobre, zresztą nie mają oni mieć nigdzie prawa, ani w Towarzystwach, ani na zebraniach. Lud polsko-katolicki dobrze widzi i czuje to upośledzenie i niesprawiedliwość i nie wierzy w życzliwość, o jakiej mu się prawi w czasie wyborów.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. W przyszłą niedzielę zostanie we wszystkich kościołach odczytany List Pastorski najprzew. ks. Biskupa na Post.

Poznań. W przeszłą niedzielę został odczytany w wszystkich kościołach archidiecezyi List Pastorski najprzew. ks. Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego na post święty. W liście tym wspomina Arcypasterz, że archidiecezya w tym roku wielką ma święcić uroczystość, bo 900 letnią pamiątkę męczeńskiej śmierci swojego Patrona, Wojciecha świętego. O świętym męczenniku tym tak się List Pastorski wyraża: »Tu pomiędzy nami wiarę swoim słowem utwierdził, tu ztąd wybrał się w apostołską i męczeńską swoją drogę, od dziewięciu wieków święte Jego szczątki między nami spoczywają, tu grób Jego stał się nam drogim. On naszą chwałą, naszą świętością religijną i dziejową. Przez 900 lat we wszystkich trwogach i niebezpieczeństwach Jego orędownictwu polecali się pobożni przodkowie nasi. W cześć dla Niego nieraz czerpali pobudkę do męznego wyznania wiary czy na polach tysiąca bitew w jej obronie, czy w świątobliwym domowym życiu do pielęgnowania cnót, a w pośród nich przede wszystkim rzewnej, szczególnej pobożności i przywiązania do Kościoła. Przeciągnęły przez tę ziemię burze przeróżne, klęski najcięższe ją nawiedziły, zmiany wielkie, a jednak jako najdroższa po ojcach spuścizna przechowywały się dotąd w sercach dzieci te stare enoty, a wraz z niemi część i nabożeństwo do świętego Patrona«.

Kolonia. Ponieważ w dyecezyi kolonijkiej pracuje kilka tysięcy włoskich robotników, więc JE. ks. kardynał Crementz polecił 6 kapłanom swej dyecezyi, aby o zaspokojeniu duchowych potrzeb katolików Włochów się starali. Towarzystwo św. Rafała przyjęło do swego programu także staranie się o potrzeby Włochów.

Walek z lasu.

Powieść przez Józefa Dzierzkowskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Zowie się Barnabasz Barligunti!... sławny po całym świecie Barnabasz Barligunti, znany także pod nazwiskiem przyjacielskim, jakie mi dają: Rumbabarum!... Jestem z Włoch!... ty chłopie, nie wiesz naturalnie, gdzie są Włochy. To widzisz ztąd 3755 mil, coś za pięciu morzami. Widziałeś moje towarzystwo! Pierwsze w świecie, co do sztuk gimnastycznych i konnych. Co to za sztuki? ty i tego nie wiesz! nie dziwnego!... durne chłopcy nie wiedzą!... Ale powiedzże mi naprzód, któż ty jesteś?... Jak się zowiesz?...

— Walek z lasu!...

— I z kąd przybywasz?

— A, z lasu!...

— Z lasu, z lasu!... i gdzieś siedleś, gdyż miał szczęście spotkać sławnego Barnabasza Barligunti?

— Sam nie wiem gdzie!...

— Nie zła odpowiedź, bo my wszyscy nie wiemy właściwie, gdzie idziemy. I w tem rozum i filozofia — ty o filozofii też nic nie wiesz — aby tak puszczać się w świat na los szczęścia, nie przyrastając do jednego miejsca, jakby kamień jaki lub drzewo. Wówczas cały świat jest naszą własnością, z której korzystać jak się należy, jest rzeczą rozumu praktycznego. Czy

Włochy. Ojciecśw. Leon XIII w dniu 20 lutego obchodził 19-letnią rocznicę wstąpienia na tron papieżki i to w jak najlepszym zdrowiu. Stan zdrowia Leona XIII każe przypuszczać, że jeszcze długi czas będzie przy życiu i swój wysoki urząd sprawował ku dobru kościoła katolickiego. Ze wszystkich części świata otrzymał Papież mnóstwo życzeń. Papież potwierdził wybór nowego ministra-rezydenta rosyjskiego przy Watykanie Czarykowa.

Na marzec

można teraz pisywać na wszystkich pocztach lub u listowych po wsiach.

»Gazeta Olsztyńska« kosztuje na miesiąc marzec na pocztach 25 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 34 fen.

Zapisujcie licznie »Gazetę Olsztyńską«.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** 100-letnia rocznica urodzin cesarza Wilhelma I-go ma być w naszym mieście w następujący sposób obchodzoną: W niedzielę, 21 marca uroczystość kościelna, wieczorem capstrzyk i iluminacja budynków publicznych i prywatnych. W poniedziałek, 22 marca przed południem parada, wieczorem o 7-mej na sali p. Funka komers, przemówienia, śpiewy, gry i turnieje. We wtorek, 23 marca koncerty kapel wojskowych na placach publicznych. We wszystkie trzy dni mają budynki publiczne i prywatne być przystrojone w chorągwie i flagi.

— Dawniejszy właściciel dóbr Gustaw Fisz z Krancu znikł przed niedawnym czasem. Rozparcelował on nasamprzód część swej posiadłości, następnie resztę wraz z młynem sprzedał cichaczem i zabrawszy pieniądze, czmychnął, nie popłaciwszy długów. Sądzą, że wyjechał do krajów afrykańskich, gdzie dawniej służył w wojsku holenderskim.

rozumiesz?

Walek jak najnawniej kiwnął głową na znak zaprzeczenia.

— Że nie rozumiesz, to nic nie szkodzi, ale możesz jeszcze zrozumieć. Więc powiedzże mi, ty Walku z lasu, coż tu właściwie robiłeś?

— Nic!... jak Boga kocham, nie!...

— Nic!... to jest także odpowiedź i bardzo mądra odpowiedź! ale przecież musisz tu gdzieś niedaleko mieć chatę rodzinną, rodziców, krewnych.

— Ja sierota! — odrzekł chłopak i zapłakał.

— Sierota!... sierota!... biedny sierota!...

— przemówił znowu tklawie — to mnie bardzo rozczuła, do łez porusza, bo Barnabasz Barligunti, zwany Rumbabarum, ma serce! tak jest, ma serce sławne po całym świecie. Mały chłopce, jeżeli sierota, ja cię biorę pod opiekę! szczęśliwy wypadek przyprowadził cię tu.

— Mój dobry Boże! — mruknął niesmiało pobożny Walek.

— Mówiłem ci, co zresztą sam widziałeś i podziwiałeś z gębą otwartą, że mam towarzystwo akrobatyczne, gimnastyczne i konne, jakiego świat cały i nawet Litwa nie widziała. Co to jest takie towarzystwo, nie rozumiesz jeszcze, ale zrozumiesz później. Tymczasem to tylko ci powiem, że gdzie się pokazem, syją się pieniądze, jak śnieg w zimie, jak deszcze w lecie, jak plewa po waszych chałupach. A ponieważ

— Rodzice nie obchodzący się ostrożnie z płynami zagrażającymi życiu ludzkiemu, podpadają karze więzienia. Wyrok ten ściągnął na siebie lekarz-dentysta dr. Bernhart w Moguncyi. W szklance otwartej postawił on rozczyń morfium tak nieostrożnie, że synek jego dwuletni szklanekę tę zdołał pochwycić i z niej się napić. Dziecko naturalnie umarło, a nieogłędny ojca skazał sąd na miesiąc więzienia.

— Minister poczt rozporządził, że na wszystkich dworcach kolejowych urzędnicy pocztowi mają sprzedawać publiczności znaczki listowe, karty pocztowe i przekazy jak na zwyczajnych pocztach. Dotąd to nie było dozwolone.

— Posiedzenia sądowe mają z powodu 100-letniej rocznicy urodzin cesarza Wilhelma I-go wypaść na dniu 23 i 25 marca. Na te dni wydane terminy zostaną odwołane i przeniesione.

— Z wielu stron donoszą o pojawieniu się jaskółek i szpaków, co dowodzi rychłej wiosny.

— We wtorek wieczorem o wpół do 10-tej przejechał pociąg na torze kolejowym Olsztyn-Działdowo furmankę. Woźnica został zabity.

— Piekarze olsztyńscy uchwalili, że od 1-go marca roku bieżącego pobierać będą od pieczywa: za pieczenie chleba od funta 1 fen., za placki (kuchy) i baby od sztuki 10 fen., za pieczeń od sztuki 20 fen.

— O »Warmiak« donosimy to, co on sam o sobie podaje w numerze zeszyt tygodniowym. Otóż ani myśli o tem, żeby miał przestać wychodzić. Abonentów ma 446, zapewne już z tym »Warmiakiem«, co go w »Koperniku« powiesili. W zeszłą środę było zebranie interesentów »Warmiaka« w Koperniku. Poszedł i jeden obywatel z miasta przysłuchać się, co tam będzie, ale radzono, aby poszedł do domu, bo tu chodzi o to, aby dla »Warmiaka« składać stumarkówki.

* **Dywity.** Jutro, w niedzielę, dnia 28-go lutego wieczorem o 5-tej odegrany tu zostanie na sali pana Baumgarta teatr polski. Grane będą dwie ładne sztuczki: »Bogata wdowa« i »Nad Wisłą«. Po teatrze zabawa z tańcami. Czysty dochód z zabawy przeznaczają się na cel dobroczynny.

* **Wartembork.** Dla tutejszego ko-

ty sierota, a Barnabasz Barligunti, zwany Rumbabarum, ma serce wspaniałomyślne i litościwe, jak na prawdziwego Litwina — chcę mówić Włocha — przystało, więc cię biorę ze sobą, Będziesz tymczasem czyścił buty, lampy i konie. Jesteś wprawdzie niezgrabny, zwyczajnie, chłop, ale kto wie? gdy się zpatrzysz na Barnabasza Barligunti, zwanego Rumbabarum i na jego dzielne towarzystwo, może z czasem i z ciebie będzie człowiek i występować będziesz i zostaniesz artystą! Artystą!... czy pojmujesz to wielkie słowo. Ja cię zresztą sam uczyć będę — darmo!... znaj moją wspaniałomyślność!... i z miłosierdzia będę cię karmił nawet. Czy pojmujesz, jakie na cię spadło niespodziewane szczęście?

I Walek uwierzył w to szczęście niespodziewane i biedny sierota aż do nóg upadł wielkiemu i wspaniałemu Barnabaszowi Barligunti, Rumbabarum zwanemu.

— No, teraz w drogę! Ruszamy do Tartakowa, to niezłe miasteczko! Tam mnie już dawno oczekują z upragnieniem. Ty mały chłopie możesz z babami i chłopcami wleźć do wózków.

I ruszyło towarzystwo z legowiska swego. — Z tego co opowiedziałem, łatwo zrozumieć, że to było towarzystwo wędrownych linoskoków, którzy się przenosili z miejsca na miejsce, pokazując wszędzie rozmaite sztuki łamane, na ziemi, na linie i na koniach. Biedna to i zbierana drużyna ludzi, których nędza i próżniactwo na tę

ściola parafialnego obstalowano dwa nowe ołtarze we fabryce braci Goss w Regensburgu. Wielki ołtarz na cześć św. Anny, patronki ma kosztować około 8 tysięcy m., poboczny Najśw. Panny Różańcowej 3200 marek. W jesieni mają być ustawione. — Ks. kapelan Kowalski zawsze jeszcze chory i dojeżdża do Królewca na kuracyę. Co poniedziałek jedzie, a w sobotę wraca do domu.

* **Sętal.** Ks. prob. Graeber opatrzony został na śmierć ostatnimi Sakramentami św.

* **Biskupiec.** Aresztowany tu adwokat Ebner miał oszukać pewnego aptekarza z Elbląga o jego bardzo znaczny spadek.

* **Nibork.** Z nadchodzącą wiosną mają być obłożone chodniki miejskie kamiennymi flisami. Koszta w małej części poniosą właściciele domów, większą część płaci miasto.

* **Zyborck.** Ks. kanonik Conradt zachorował niebezpiecznie na zapalenie kiszek.

* **Orzesze.** Syn gospodarski W. został skazany na 50 m. kary, ponieważ obraził ewangelickie duchowieństwo wschodniopruskie. Konsystoryum podało W. do prokuratora, ponieważ w pewnej karczmie wymyślał na duchownych. Wprawdzie W. należy do apostolskiej sekty i był drażniony obecnymi, jednak i to nie pomogło, trzeba było karę płacić.

* **Lec.** W Grądkach spaliły się w nocy z 14 na 15 lutego zabudowania gospodarza Karola Bukowskiego. B. wstał rano o 4 godzinie, a gdy uchylił drzwi od sieni, ujrzał cały budynek w ogniu. Zbudziwszy żonę i dzieci, którzy zabrawszy najpotrzebniejsze rzeczy, musieli oknem uchodzić. Pomimo natychmiastowej pomocy nie zdolano budynku uratować. Straty są bardzo wielkie, gdyż zabezpieczone były tylko budynki, a sprzęty, rzeczy i zboże wcale nie.

* **Margrabowa.** Nauczyciel Hein powiesił się dnia 19 lutego w Gordejkach. Powód samobójstwa dotąd nie znany. Hein żył w dobrych stosunkach.

* **W Rozogach** w powiecie szczywieńskim odbędą się tego roku dwa nadzwyczajne jarmarki i to pierwszy dnia 1 kwietnia, drugi dnia 18 listopada. Za to dnia 17 marca i 3 listopada nie odbędzie się w Rozogach, jak w kalendarzu podano, jarmark i targ na bydło i konie pospołu, tylko sam targ.

drogę pchnęła. Smutny to zawód, w którym ciągle graniczy blask szyku fałszywego z istotną nędzą, z głodem nieraz. Z rozpaczą w sercu trzeba się uśmiechać, a niech się tylko głowa zawróci, noga przypadkiem pośliznie, może przypląci, jeżeli nie życiem, to gorszem od śmierci kalcetwem — a znowu z drugiej strony dowodzi tej smutnej prawdy, że nie ma rzeczy, którejby człowiek nie zrobił dla pieniędzy. Zbierana ta drużyna, jak to zwykle bywa w podobnych towarzystwach, zmieniała się nieraz, bo jedni z towarzystwa sami się oddalili, gdy im zabłysło co lepszego, a drugich pan Barligunti odpędzał, gdy się starzeli i tracili dawniejszą zgrabność. Dla tego też najchętniej brał młodych chłopców, bo z temi najmniej miał ambarasu, najłatwiej przyzwyczajali się do sztuk łamanych i najmniej kosztowali.

Jakie były dawniejsze koleje pana Barnabasa Barligunti, zwanego Rumberbarum, nie wiemy z pewnością i nie warto się nad tem zastanawiać. To pewno, że już od kilkunastu lat zajmował się takim samym zawodem, że przewędrował przez ten czas od miasteczka do miasteczka, wszystkie ziemie polskie i że był bardzo przemysłny w swoim rodzaju. I to nie mniej pewne, że nie był Włochem nigdy i żadnego nawet nie miał wyobrażenia o tym narodzie i kraju. Jakiego pochodzenia był w rzeczy samej, nikt nie wiedział z pewnością, było tylko posądzenie, że się u-

* **Lidzbark.** W piątek wieczorem skradziono z woza hotelowego kuferek ks. prob. Łabuńskiego w Kowalewie, w którym znajdowały się rewerenda i rozmaite drobne rzeczy w wartości około 100 m., które atoli złodziejowi nie wiele przydać się mogły. To też rewerendę i komżę odniesiono na probostwo jako niby znalezione. Również i kuferek próżny przyniósł pewien człowiek do hotelu i oświadczył, iż go znalazł. Gadce tej nie uwierzono, a przy rewizji jego mieszkania znaleziono niektóre przedmioty skradzione.

* **Elbląg.** Ślusarczyk Braun postrzelił śmiertelnie swoją kochankę, dziewczynę Kobusz, poczem usiłował sam sobie życie odebrać, w czem mu jednak przeszkodzono.

* **Copoty.** W niedzielę miał zostać przyaresztowany golibroda Miller, podejrzany o popełnienie występku przeciw moralności. Zdołał jednak zemknąć policyantowi, a wbiegłszy do swego mieszkania, zażył trucizny. Nadbiegającemu policyantowi oświadczył, iż za kilka minut już będzie trupem, co się też stało.

* **W Gdańsku** skazał sąd znów jednego z policyantów, niejakiego Liedkego na 3 miesiące więzienia za ciężkie pobicie niewinnie aresztowanego przechodnia.

* **Bydgoszcz.** Przed tutejszym sądem ławniczym stawał niejaki Szulz i Beyer. Robotnik Szulz przywołał sztukatorową Matroni do swego mieszkania i nasamprze robił jej wyrzuty, że jego żonę »oczarowała«. Następnie zażądał, by ją »odezarowała«. Ponieważ tego uczynić nie chciała, przeto ją pochwycił razem z Beyerem i do tego zmuszał. Wystawili najprzód ci Niemcy cywilizowani miotłę i żądali, by Matroni przez nią przeskoczyła, bo to pierwszy krok do odczarowania. Samo się przez się rozumie, że tego blażeństwa nie zrobiła, ale to dało powód do chwycenia się wspólnego i szamotania. Na krzyk tej niby »czarownicy« przybyli domownicy i sikawką bijących się rozpędzili. Sąd ławniczy skazał Szulza na 30 m. kary, a Beyera, już poprzednio karanego, na 4 tygodnie więzienia.

* **Berlin.** Dnia 17 bm. odbyło się tu zebranie członków, którzy biorą udział w założeniu nowego pisma polskiego w Berlinie. Pismo wychodzić będzie pod tytułem »Dziennik Berliński« od 1 kwietnia rb., a

rodził na Litwie, w jakis koczującej bandzie cygańskiej. Przemawiała za tem nie tylko śniada cera jego, ale i częste przypomnienie miejscowości litewskich, z którymi się nieraz wrywał w rozmowie. A teraz możemy już przystąpić do opisu dalszych losów naszego małego Warka.

VI.

Walek przychodzi do sławy i rozgłosu.

Odtąd nowe zaczęło się życie dla naszego Warka z lasu. Biedny chłopak na wsi urodzony i na wsi wychowany, podobnego towarzystwa skoczków nigdy nie widział jeszcze. Na takie dziecko proste i naiwne i towarzystwo, a osobliwie imponująca i prawdziwie rumberbarowa postawa dyrektora towarzystwa, zrobiły ogromne wrażenie. On widział coś wyższego w tem towarzystwie, a mianowicie podziwiał te ubiory, zbroje, świecące galonami i blaszkami. A cóż dopiero, gdy na pierwszym noclegu przebrano go od stóp do głowy i dano mu kurtkę zieloną o wytartych wprawdzie łokciach, ale na przodzie obszytą świecącymi sznureczkami, szarawarki pasowe, strasznie przenoszone, buchciaste, bo musiały być kiedyś własnością znacznie wyższego chłopaka, a do tego wsadzono mu na nogi żółte buciki świecące resztkami blaszkowego wyszywania, na głowę zaś kapelusz długi i spiczasty, białej niegdys barwy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

głównie służyć ma stanowi rzemieślniczemu, przemysłowemu i robotniczemu. Szcześć Booże!

* **W Berlinie** za opór stawiany władzy sądzono pewnego człowieka, który się przedstawił jako »potomek króla polskiego Jana Sobieskiego«. Nazwał on się »Janem Augustem I«, utrzymując, że pochodzi z prostej linii od króla Sobieskiego. Lekarz stwierdził, iż człowiek ten chorym jest na umyśle. Izba karna postanowiła go wysłać do zakładu obłąkanych. Z wyroku tego nie był zadowolonym, dowodząc, że jest zdrow zupełnie i wie bardzo dobrze, co mówi.

* **Altenhuden.** W czasie obiadu przyszedł do pewnego domu ubogi żebrak o kulach. Zjadłszy podane sobie jedzenie opuścił dom. Wkrótce wpada do mieszkania służąca wołając: Ten biedak zapomniał zabrać swe kule. Miłosierna pani kazała służącej zanieść kule żebrakowi, który je ze zdziwieniem odebrał i poszedł dalej. Widać było to oszust, który za pomocą udanego kalectwa starał się wzbudzić litość u ludzi.

* **Kraków.** Kupey krakowsy chcą pójść za przykładem kupców warszawskich i lwowskich i od prusko-niemieckich handlarzy nie kupować dalej. To są skutki prześladowania Polaków.

* **Czechy.** 900-setna rocznica śmierci męczeńskiej św. Wojciecha obchodzić się będzie w tumie św. Wita w Pradze, gdzie św. Wojciech się urodził i był Biskupem, 23, 24 i 25 kwietnia. Wygłaszane będą w tych dniach kazania w czeskim i niemieckim języku. Relikwie św. męczennika zostaną na nowym ołtarzu w kaplicy Kińskich wystawione. Poprzednio wyjdzie osobny List Pastorski Arcybiskupa pragskiego kardynała hr. Szenborna, następcy św. Wojciecha. Wybija też pamiątkowy medal. W ostatnim dniu obchodu, w niedzielę 25 kwietnia będzie uroczysta procesja z relikwiami przez plac hradeczyński. Jak wiadomo, twierdzą Czesi, że w wspomnianym tumie św. Wita pochowane są zwłoki św. Wojciecha, bo mniemają, że zaraz po śmierci króla polskiego Mieczysława Gnuśnego, mniej więcej 40 lat po śmierci św. Wojciecha, król czeski Brzetysław zabrał z Gniezna ciało św. Wojciecha. Polscy zaś dziejopisarze zaręczają, że przy zabieraniu zwłok podsunęto mu inne ciało i że prawdziwe ciało św. Wojciecha schowano. Zresztą Ojciec św. pod klątwą nakazał królowi czeskiemu, iżby oddał zabrane relikwie i skarby.

* **Rzym.** Korespondent »Słowa« w liście wysłanym z Rzymu 2 bm. pisze między innymi: »O ile mi wiadomo, w Watykanie panuje żywe zadowolenie z ruchu pojednawczego, który od pewnego czasu daje się uczuwać w społeczeństwie polskim. Pewien wybitny prałat mówił mi przed kilku dniami w tym względzie, że jeżeli Polacy mogą mieć nadzieję polepszenia swego położenia, to nadzieja ta może tylko polegać na tym pojednawczym ruchu. Ci, którzy inny program zalecają, przyjacielami ich nie są. Zresztą encyklika Leona XIII wytknęła Polakom drogę, po której iść powinni. Trzeba też koniecznie, aby Polacy mieli ufność do Papieża, bo przecież Papież nigdy nie zdradził swych dzieci. Im więcej zaleca On im spokój i posłuszeństwo względem władzy, pod której rządami Opatrzność ich umieściła, o tyle będzie On niewzruszonym w obronie praw ich religijnych. Papież kocha szczerze Polaków i pragnie ich szczęścia; uczyni też wszystko, co jest w Jego mocy, by dojść do tego celu. Ale na to, aby cel ten dał się osiągnąć — powtórzył mi prałat — trzeba, aby Polacy mieli ufność do Papieża.«

ROZMAITOSCI.

Niezwykła odwaga. Korespondent »Petersb. Wied.« z Nieświeża, opisuje czyn odwagi 15-letniego syna strażnika leśniczówki Alba Radziwiłłowska. Rodzice chłopca wyjechali na wesele w sąsiedztwie. Tymczasem na leśniczówkę napadli rabusie. Jednego z nich chłopiec zamknął w pokoju, trzech zaś pastwinących się nad jego siostrą, na dziedzińcu, zastrzelił. Kiedy rano rodzice powrócili do domu

zamknięty rozbójnik został wypuszczony, rzucił się on z nożem na leśnika. Wtedy chłopiec, broniąc ojca i tego rabusia zabił.

Targ na bydło w Berlinie.

Z dnia 19 lutego 1897.

Spędzono 4733 sztuk bydła rogatego. Płacono za I klasę 53—56 m., za II kl. 46—51 m., za III kl. 41—44 m., za IV kl. 35—40 marek.

Świń spędzono 9822. Płacono za I kl. 48—50 m., za II kl. 47—49 m., za III kl. 44—46 m.

Cieląt spędzono 1126. Płacono za I kl. 54—57 fen., za II kl. 45—50 fen., za III kl. 35—42 fen. za funt wagi mięsa.

Skopów spędzono 10834. Płacono za I kl. 42—44

fen., za II kl. 38 do 40 fen. za funt wagi mięsa.

Od Redakcyi.

— Do Klebarka. Gazetę będziemy posyłać przez marzec, ale przepisów temu pismu robić nie chcemy, aby o Czarnym lesie i kozuchach nie pisało, bo by nas posądzono o chęć szkodenia.

Na czytelnie ludowe

złożył u nas p. Poetsch z Gietkowa 25 fen. Razem z poprzednimi 9 m. 75 fen.

Z czytelni w Gietkowie złożył p. Damer u nas 4,89 m., które złożyli pp.: Damer 1 markę, Szczepański, Śliwa i Bauer po 50 fen., Sakala 40 fen., Biermański, Franciszka Schulz i Kolanowski po 30

fen., Zbik, Zajdel, Jakób Osieja i Sowa po 20 fen. Piotr Lajs i Mróweżyński po 10 fen.

Z czytelni w Rusi złożył p. Jagalski 1,50, którzy złożyli pp.: Jagalski, Behrendt i Kroll po 50 fen.

Razem złożono u nas 16 m. 5 fen. O dalsze składki prosimy.

Sprzedaż drzewa.

— W środę, dnia 3 marca rano o 9-tej w Jeliguniu drzewo na pożytki i opał z nadleśnictwa Ramtów

— W piątek, dnia 12 marca przed południem o 10-tej w oberży p. Kasnitza w Lutrze drzewo na opał, pożytki i do budowli. — Drzewo starego ciecicia sprzedawane będzie po zniżonej taksie.

— W czwartek, 18-go marca rano o 9-tej w Gipsowie drzewo do budowli, na pożytki i na opał

Otwarcie
interesu
w środku marca.

BERLINSKI DOM
TOWAROWY

Max Fischer
Interes sortymentowy.

ulica Prosta 10 OLSZTYN ulica Prosta 10.

Towary tokiowe, dywany, firanki, nakrycia
na stół, konfekcja mezka i damska, trze-
wiki, buty, towary modne, krótkie, białe
i wełniane, bielizna, szkło, porcelana,
stalowe, lampy, zabawki, mydła, towary
fumeryjne itd., jako i wszystkie
sprzęty gospodarskie
we wielkim wyborze po
Starych
ale tanich
cenach.

300 robotników

do robót ziemnych znajduje na wiosnę trwałe zatrudnienie Los II-gi linii kolejowej Gerdauden-Angerburg.

Borcziński,

przedsiębiorca budowli
Zgłosić się w Nordenburg

Wielką do dzia-
nia, wełnę do tka-
nia, bawełnę do
tkania, przedzę-
maszynową,
we wszystkich kolorach
tylko najlepsze przedzi-
wo, poleca bardzo tanio
Otto Günter Następca,
(właściciel Wilhelm Cohn)
WARTEMBORK.

DO NAWOZÓW WIOSENNYCH
przyjmuje zamówienia na **sa-
letre chilijską, superfos-
faty, mąkę Tomasza, wa-
pno, gips, kajnit** itd., odstawa
punktualna ze składu, albo
wprost z wagonu
OTTO GAUER, Nast.
WARTEMBORK.

UCZNIA,

chcącego się wyuczyć kowal-
stwa, przyjmie natychmiast
J. Riedel, w Małym Bartęzkach
(Kl. Bertung p. Allenstein). Na
oblekę placę w pierwszym ro-
ku 4 talary, w drugim 6, w
trzecim 8 talarów.

Słabość nerwów

i ich następstwa,
uczucie bojaźni, brak apetytu, słabość
pamięci, zniechęcenie, bicie ser-
ca, słabość żołądka, szum w uszach,
znużenie, bezsenność, zawrót, młodo-
ści, trzęsienie członków itd.
leczy racjonalnie bez przeszkody
w sposobie życia

B. Heyden,
chemik, Hamburg.

UCZNIA

z dobremi wiadomościami
szkólnymi, który po-
polsku umie, przyjmie
F. Hirschberg,

WARTEMBORK.

ŻYWOTY Świętych Pańskich

z 270 ilustracyami i 8 kolorowymi obrazkami, format wielkie 4^o, obejmuje stron 1192. Do najpożyteczniejszych, najczęściej pouczających książek należą Żywoty Świętych Pańskich. Z ich to świątobliwego życia bierzmy przykład, jak zwalczać pokusy świata, aby dojść chwały wiecznej. Książka ta powinna codziennie znajdować się w rękach każdego katolika. Czytajmy i wzmacniajmy się. Dzieło to jest aprobowane i polecane przez 20 książąt Kościoła, między innymi i przez najprzewielebniejszego ks. Biskupa warmińskiego.

Oprawna w płótno angielskie z futerałem 16 marek.

Oprawna w półskórkę z futerałem . . . 17 marek.

Oprawna w skórę szagrynową z futerałem 18 marek.

Przew. ks. Goffinego

książka do oświecenia i zbudowania duszy
chrześcijańsko-katolickiej czyli **krótki wykład
Lekcyi i Ewangelii na wszystkie niedziele i
święta** wraz z wynikającą ztąd **nauką wiary i
obyczajów** i gruntownym wyjaśnieniem roku kościel-
nego, najgłówniejszych obrzędów kościelnych, Mszy św.,
nabożeństwa domowego i dla chorych, drogi krzyżowej,
jako też życiorysami Świętych Pańskich, czczonych mianowicie przez lud polsko-katolicki. Książka ks. Leonarda Goffinego w setkach tysięcy egzemplarzy rozchodzi się po świecie, nie potrzebuje więc osobnych poleceń. Jest ona ozdobą każdego domu polsko-katolickiego, zawiera piękny wykład Ewangelii św., nauki i modlitwy. Wydanie ludowe ozdobione pięknymi ilustracyami i dwoma obrazkami kolorowymi; obejmuje stronnic 976.

Oprawne w półskórkę i płótno angielskie, brzeg marmurowy, z pudelkiem) 5 marek.

Aby ułatwić i najuboższym nabycie powyższych dzieł, które znajdować się powinny w każdym domu katolickim, nabyliśmy takowych większą ilość i ofiarujemy je dla Czytelników naszych

na odpłatę.

Kto wpłaci 3 marki, otrzyma »Żywoty Świętych« za 16, 17 lub 18 marek, jeżeli zobowiąże się płacić miesięcznie 1 markę aż do spłacenia całej sumy.

Książkę ks. Goffinego otrzymać można przy wpłacie 1 marki i odpłacie miesięcznej 1 markę.

Ekspedycya „Gazety Olsztyńskiej“.

Na Posć

polecam **wszelkie gatunki**

śledzi

w **najlepszej dobroci** pomimo zdrożenia się, jeszcze po **najtańszych** cenach. Aby przeciwstawić się gdańskim konkurentom, daję beczkę śledzi już za 12 marek, a kopę za 1 markę. U mnie każdy widzi, co kupuje, podczas gdy do Gdańsku posła się pieniądze naprzód, nie wiedząc, co się za to dostanie.

Max Barczinski,

hurtowna sprzedaż śledzi,
OLSZTYN.

Konopie, len, wełnę
owczą kupuje i wywie-
nia, przedzę maszy-
nową, bawełnę do tka-
nia i towary tokiowe.
OTTO GÜNTER Nast.
(w. Wilhelm Cohn)
WARTEMBORK.

Dwóch uczni

przyjmie natychmiast
L. Rostek,
mistrz piekarski,
Olsztyn, ul. Wartemborska 34.

Siemie chojnowe,
świeże i zdrowe, funt po 2 m.
30 fen., ma na sprzedaż

Michał Tiernath
w Nowej Kaletce (Neu
Kaletka p. Wuttrienen.
Gwarantuje się, że przy dobrym
zasianiu na 100 ziarn 80 zejdzie.